Nr. 191. w Poniedziałek dnia 18. Sierpnia 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Warszawa, 16. Sierpnia. — Wczoraj wieczorem o godzinie 7. napadnięto na margrabiego Wielopolskiego w aleach ze sztyletem. Drugi syn jego schwycił sprawcę zamachu litografa Jana Ryszoncę.

Chemnitz, 17. Sierpnia. — Na kongresie ekonomiczno politycznym, który się tu odbywa wszczęły się rozprawy zacięte nad połączeniem celnem i układem handlowym. Większość była przeciw układowi. Przyjęto wniosek o przywrócenie rogatek celnych.

Wiedeń, 17. Sierpnia. — Wiener Ztg. donosi, że ministrowie Plener i Lasser otrzymali wielkie krzyże orderu żelaznego krzyża.

— Donau Ztg zbija wiadomość, że Francya podziwiając stanowisko rządu turyńskiego w obec stronnictwa czynu, poczyniła kroki, aby Austrya uznała Włochy i wzięła udział na kongresie.

Turyn, 17. Sierpnia. — Monarchia nazionale sądzi, że przesilenie wkrótce ustanie w Sycylii, ponieważ po otoczeniu ochotników przez wojsko, zapewewne Garibaldi wezwie ochotników aby broń złożyli.

— Gazetta ufficiale ogłosi dziś dekret, mocą którego władza polityczna w Sycylii oddaną zostanie jenerałowi Cugii, a w Neapolitańskiem jenerałowi Lamarmora.

— W Neapolu odbyła się demonstracya z okrzykami: niech żyje Garibaldi. Na wielu balkonach pozatykano chorągwie. Wojsku lud towarzyszył z okrzykiem: niech żyje armia! Wieczorem przywrócono spokojność.

Neapol, 17. Sierpnia. — Wiadomość podana przez dzienniki, jakoby Garibaldi przebył cieśninę i wylądował w Kalabryi, jest płonną.

Berlin, 16. Sierpnia. — Naj. Pan wyjechał do Magdeburga zkąd wróci dziś wieczorem do Poczdamu.

— Najj. Pan raczył udzielić b. radzcy przy sądzie powiatowym Blankenseowi w Poczdamie order orła czerwonego 4. klasy

— Dziś z rana o godz. 7¼ udał się król na plac mustry pod Tempelhofem, gdzie manewra odbywały się z 8. pułkami gwardyi kawaleryi i całą załogą Berlina. O godz. 10¾ wrócił do pałacu, słuchał referatów gabinetu wojskowego, a o godz. 12. przyjmował deputacyą z 3. prezesów izby panów złożoną, a następnie deputacyą izby deputowanych z prezesa i 30 członków złożoną, które to deputacye składały powinszowania z powodu przyjścia na świat królewicza, syna następcy tronu. Następnie przyjmował król ministra v. d. Heydta, słuchał dalej referatów wojskowych, a o godzinie 2. udał się pociągiem nadzwyczajnym do Magdeburga celem obejrzenia 13. brygady piechoty.

Berlin, 17. Sierpnia. — Artykuł zamieszczony w Sternzeitung przeciw izbie deputowanych nie zastraszył bynajmniej komisyi budżetowej. Obraduje ona w duchu rozpoczętym nad etatem wojskowym. W d. 15. b. m. wniósł deputowany Borsche o rezolucyą podobną do Stavenhagenowskiej, nad którą nastąpi głosowanie przy końcu obrad nad szczegółowemi pozycyami. Komisya nie ustaje w skreślaniu wysokich pozycyi. Deputowany Stavenhagen zwrócił uwagę na wysokie koszta podróży powstające z tego powodu że wojska do siebie należące niestósownie są rozlokowane. W Westfalii stoją bataliony tego samego pułku o 10—12 mil od siebie, gdy tymczasem bataliony z innych pułków w bliskości stoją. Przypomniał, że częste przeglądy przez jenerałów brygad, dywizyi i innych nietylko są kosztowne, ale jeszcze bezpożyteczne i szkodliwe pod względem ćwiczeń wojskowych. Pocieszne przytaczał przykłady, że w roku 1861 koszta podróży w korpusie gardykoru wynosiły 48,378 tal.; ponieważ jeden pułk gwardyi stoi nad Renem, odbył się jeden wielki przegląd naprzód przez jenerała brygady przed rewią, a potem oglądał go jenerał komenderujący. Obaj powrócili do domu, a niedługo potem udali się na rewią. Jeżeli przed rewią był potrzebny przegląd, natenczas można było polecić go któremu z jenerałów nad Renem stojącemu. Pułkownik Bose odpowiedział, że kwestya rozlokowania wojska jeszcze nie jest załatwioną, a co do kosztów przeglądowych wydane są najwyższe rozkazy. Deputowany Virchow odrzekł, że jeżeli na obronę stawiają wolę Najj. Pana, natenczas oświadczyć należy, że reprezentacya kraju ma prawo i obowiązek zwrócić uwagę odpowiedzialnych ministrów na te nieregularności. Dep. Stavenhagen nie postawił w tej mierze żadnego wniosku, tylko na wniosek referenta skreślono 97,000 tal. na koszta podróży odbywanych w celu organizacyi wojska. Skreślono dalej koszta reorganizacyjne przy zakładach trenowych 9930 tal., przy kosztach żywności rekrutów i rezerwistów 125,000 tal., przy sprzedażach remont 130,000 tal. i przy zakładach remontowych 32,700 tal. Gdy wzięto tytuł o kosztach na wychowanie wojskowych, wynurzył ubolewanie przewodniczący, że nieprzybył minister wojny na posiedzenie, ponieważ przy tej sposobności zachodzi kwestya wojskowopolityczna. Pułkownik Bose podał za powód, że czynności są ogłaszane przez dzienniki. Deput. Stavenhagen wniósł o wynurzenie oczekiwania, że rząd domy kadeckie zamieni na gimnazya i szkoły realne, ponieważ młodzież na oficerów mająca wychodzić, powinna otrzymywać wychowanie tak same, jak do innych powołań, a przez to nie będzie zmuszoną do karyery wojskowej. Dep. Techow żądał zupełnego zniesienia instytutów kadeckich, bo po gimnazyach mniejszemi środkami dochodzi się do równych wypadków, jak po kadeckich instytutach, które więcej kosztują. Dep. Kerst przemawiał przeciw duchowi panującemu po kadeckich instytutach i przywilejom pewnych stanów w tych zakładach. Komisarz rządowy odparł na to, że kadetom nie wzbrania się obrać innej kariery, a duch w tych zakładach może się niepodobać poprzedniemu mówcy, ale dla rządu jest dobry, o przywilejach niemasz mowy i gotów to stwierdzić przykładami. Dep. Schubert wynurza nadzieję, że nieszczęśliwy czas układania oficerów już przeszedł. Deputowany Forkenbech przytoczył stosunek szlachty do nieszlachty na wyższych stopniach armii wedle kalendarza wojskowego z r. 1861: 800 szlachty, 198 nieszlachty, a w kawaleryi 750 szlachty do 91 nieszlachty. Przyjęto wreszcie wnioski Stavenhagena i Klotza niemal jednogłośnie.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 13. Sierpnia. — Po wczorajszej manifestacyi i uroczystości na pamiątkę unii Litwy z Polską, nastąpiła druga, która także dość szczęśliwie się zakończyła. Umarł bowiem przed trzema dniami duchowny, który za tak zwaną amnestyą był wypuszczony z cytadeli, a umarł niewiadomo czy z cierpień więziennych, czy tez zwyczajną śmiercią, dosyć że go uważano za męczennika sprawy powszechnej i wyprowadzał ks. kanonik Białobrzeski na cmentarz powązkoski. Za pogrzebem szło około 6000 ludzi, gdy przyszli do rogatek policya i żandarmi niechcieli przepuścić tlumu bez przepustek, jako w stanie wojennym. Lud przecie nie pytał o stan wojenny i mimo zatrzymywań porwał i uniósł z tłumem żandarmów i policyą, i z konduktem porwał na cmentarz. Byli oni tyle rozsądni, że nie użyli broni, boby byli padli ofiarą zemsty. Po pogrzebie lud wrócił zupełnie spokojnie, a dziś znów widzimy powszechną żałobę na wszystkich ulicach.

Warszawa, 14. Sierpnia. — W d. dzisiejszym o godz. 9. z rana odbyła się sprawa Ludwika Jaroczyńskiego za zamach na w. księcia Konstantego i zakończyła się wyrokiem o godz. 8 wieczorem, skazującym go na rozstrzelanie. Sprawa ta toczyła się w pałacu Paca, a Miodową ulicę zalegly tłumy ludu, z tego też powodu roiły się gęste patrole. Do sądu wojennego zasiedli jenerałowie Merchelewicz jako przewodniczący, Gecewicz, Kerbedz, Lewicki Leontiew i Kudakowski, prócz dwóch pułkowników. Ludwik Jaroszyński lat 19 i miesięcy 10 liczący wprowadzony na salę, w czamarce, wyglądał spokojnie i chożo. Obok niego zasiadł obrońca Grobicki, a naprzeciwko publiczność po części urzędnicza i wojskowa, tudzież redaktorzy tutejszych pism. Po odczytaniu w języku polskim aktu oskarżenia, jen. Merchelewicz zapytał obżałowanego, czy zeznania jego nie były wymuszone przez komisyę śledczą. Jaroszyński odpowiedział że nie. Czemu zaś uczynił ten zamach, odrzekł, że sądził, iż tym sposobem ocali kraj, a do czynu pobudzili go dwaj ludzie, których nazwiska podał, a którzy mieli się ucieczką ratować. Oni zażądali od niego ofiary z życia na ołtarzu ojczyzny i pilnowali go w sieni teatru, aż spełni zamach, potem dodał, że dopiero, kiedy

mu komisya śledcza dała Dziennik Poznański, Nadwiślanina i Czas potępiające jego postępek do odczytania, wówczas poznał, że zbrodnią popełnił i przyznał się do wszystkiego. Obrońca nie użył na obronę innych okoliczności, jak tylko pewne uchybienia w procedurze. Sąd po 3 godzinnej naradzie uznał obżałowanego winnym zbrodni królobójstwa i skazał go na rozstrzelanie, polecając go łasce monarszej, ponieważ mu to przyrzekła pod warunkiem przyznania się i wyjawienia spólników.

— Dziś się rozeszła pogłoska w Warszawie o odkryciu spisku wojskowego i aresztowaniu kilkunastu oficerów.

— Dalszy ciąg artykułu zamieszczonego w Dz. Powsz. pod napisem Reforma szkół brzmi:

3. Usunięcie języków nowożytnych z planu nauk w klasach niższych i przeniesienie ich na godziny pozaplanowe w klasach wyższych, dały możność wzmocnienia wykładu języka polskiego i języków starożytnych w średnich zakładach, oraz wprowadzenia nauk przyrodzonych do planu szkół powiatowych i odpowiadających im klas gimnazyalnych. Na tej przemianie planu nietylko zyskała pełność instrukcyi, w której nauki tak pokombinowane być powinny, iżby wzajemnie się wspomagając różnemi drogami umysł młodzieńca do rozwinięcia prowadziły, ale to jeszcze wynikło z niej następstwo, że szkoły powiatowe specyalne, które przy pierwszym planie z trzema tylko klasami odpowiedniemi klasom gimnazyalnym urządzić można było, w nowym, dały się zupełnie z innemi szkołami powiatowemi porównać; co każdemu czwartą klasę takiej szkoły kończącemu, wstęp do 5. klasy gimnazyalnej otworzy [1]).

Zamieszczony poniżej plan nauk dla wszystkich średnich zakładów naukowych, z rozkładem przedmiotów na klasy i z oznaczeniem liczby lekcyi dwu i jednogodzinnych, najwymowniej zaświadczy jak dalece władza edukacyjna przy układaniu onego, harmonią w całym systemie wychowania miała na celu.

W objaśnieniu tego planu uważamy za potrzebne nadmienić, że w nim wszystkie przedmioty matematyczne, które ustawa szczegółowo wyliczyła, objęte są pod jedną nazwą matematyki. Uczyniono to dla tego, że wykład niektórych części tych nauk, o ile do całości instrukcyi w tak zwanych zakładach średnich należeć może, nie potrzebuje być tak obszernym, aby oznaczenia osobnej godziny na planie wymagał. W tym przypadku jest np. geometrya wykreślna, w której kończący nawet gimnazyum, na ogólnem tylko wyobrażeniu poprzestać mogą, gdyż z niej bez wysłuchania wyższych matematycznych kursów, żadnego zastosowania w praktyce uczynić nie będą w stanie. Dla utrzymania jedności w nazwach przedmiotów, zastosowano tenże system i do nauk przyrodzonych, pod którem to nazwiskiem plan obejmuje nietylko historyą naturalną, ale i nauki eksperymentalne, jak fizyka i chemia. Wszystkie także przedmioty z zastosowania tych nauk wynikające, a do wykładania w szkołach specyalnych wskazane, jak np. gospodarstwo, ogrodnictwo i technologia, oznaczone zostały w planie również jednem nazwiskiem nauk technicznych. Rozbicie każdej z wyżej wymienionych nazw na pojedyńcze nauki ustawą objęte i wskazanie zakresu, w jakim one w każdej klasie mają być wykładane, będzie przedmiotem szczegółowych instrukcyi, których układem władza edukacyjna już się zajmuje.

Pozostaje wyjaśnić powody, które przewodniczyły w takiem i nie innem pojedyńczych przedmiotów na powyższym planie rozmieszczeniu.

a) Na naukę religii przeznaczono dwie lekcye popołudniowe, t. j. jednogodzinne, uważano bowiem, że częstsze obcowanie młodzieży z kapłanem, korzystne na jej moralne usposobienie wpływać będzie, to zaś nie dałoby się osiągnąć przy przeznaczeniu na wykład religii jednej lekcyi dwugodzinnej, która nawet mogłaby często spełznąć na niczem, gdyby na dzień świąteczny wypadła.

Wszakże w szkołach pedagogicznych, gdzie wykład nauki religii ma cel nietylko ogólny ale i specyalny, zamierzający do kształcenia przyszłych nauczycieli elementarnych, dwie lekcye dwugodzinne na ten przedmiot przeznaczono.

b) Na język polski i łaciński, które w wykładzie potrzebują częstego powtarzania, dłuższego zastanowienia się, czytania wzorów, rozbioru ćwiczeń praktycznych, poświęcono największą liczbę lekcyi, które wszystkie mają być dwugodzinne, z tym tylko dodatkiem, że w ostatniej klasie wszystkich szkół, wykład języka polskiego jeszcze jedną lekcyą popołudniową wzmocniono, którą przeznaczono szczególniej na czytanie wyjątków z dzieł najcelniejszych pisarzy polskich.

c) Wykład języka greckiego ma stósownie do ustawy zaczynać się od klasy czwartej; ustawa wszakże wprowadzeniem jego do tej już klasy nie miała wcale zamiaru obciążać pamięci uczniów nauką przedmiotu, który do pierwszych elementów ograniczony, nie jest w stanie przyczynić się do rozwoju ich umysłu. W myśl więc ustawy komisya rządowa ze względu, że znajomość pierwszych początków języka greckiego byłaby zbyteczną dla tych uczniów, którzy na wiadomościach w szkołach powiatowych nabytych mają poprzestać, oddzielnych lekcyi na wykład tego przedmiotu w klasie 4. nie przeznaczyła, lecz w instrukcyi poleci nauczycielom języka łacińskiego by uczniów klasy 4. czytania po grecku uczyli. W klasach wyższych gimnazyalnych a mianowicie w klasie V., gdzie nauka języka greckiego jest więcej rzeczą pamięci, przeznaczono na ten przedmiot lekcye po południowe, jednogodzinne; w klasie zaś VI. i VII. gdzie uczniowie z dziełami autorów obeznanymi być powinni, przeznaczono lekcye ranne dwugodzinne.

d) Dla języka rosyjskiego przeznaczono dwie lekcye po południowe; nauka bowiem gramatyki rosyjskiej, do której wedle wydać się mających instrukcyi, przystąpią uczniowie już ze znajomością gramatyki mowy ojczystej i języka łacińskiego, żadnej nie przedstawi trudności. Najważniejszem zadaniem nauczyciela będzie wskazywać różnice dwóch języków pokrewnych, w tłumaczenia, zajmować uczniów pracami zadawanemi do odrobienia w domu, obznajmiać ich z synonimami i idyotyzmami języka, z pracami autorów rosyjskich. Taka metoda doprowadzi do gruntownego poznania języka, który w ogóle, jako pobratymczy, jest dla młodzieży polskiej nader łatwym do wyuczenia się.

e) Na historyą i jeografią, jako na przedmioty w wykładzie gimnazyalnym więcej pamięciowe i samą już treścią swoją zajmujące, przeznaczono także lekcye jednogodzinne. Wykład zaś historyi powszechnej zaprowadzono podwójny: to jest w klasach niższych jedynie zarysowy, a rozciąglejszy w klasach wyższych. Na historyą polską przeznaczono w klasie IV. i V. po jednej lekcyi dwugodzinnej; a to dla tego, że w klasie IV. wykład jej ma obejmować całe dzie Polski, w klasie V. zaś, gdzie będą szczegółowo wyłożone dzieje pierwotne i okres dziejów Polski w podziałach, wykład ma być złączony nietylko z jeografią, lecz i z rysowaniem map na papierze i na tablicy.

f) Logika będzie wykładaną stósownie do ustawy tylko w klasie VII. Przeznaczono na ten przedmiot dwie lekcye jednogodzinne, a to z uwagi że przydłuższe zajmowanie się tym przedmiotem mogłoby być dla młodocianych umysłów zbyt nużącem.

g) Pedagogika ma być podług ustawy wykładana tylko w szkole powiatowej pedagogicznej, a mianowicie w klasie V. przeznaczonej wyłącznie dla uczniów sposobiących się na nauczycieli elementarnych. Na przedmiot ten przeznaczono jednę lekcyą dwugodzinną; a jakkolwiek w tak ograniczonym czasie wszystkie części tej nauki nie mogłyby być w zupełności wyłożone, wszakże każdy nauczyciel przy wykładzie swego przedmiotu, wskaże zarazem swym uczniom i metody nauczanie ułatwiające.

h) Nauki matematyczne odniesiono do lekcyi rannych dwugodzinnych z wyjątkiem tylko klasy VI., w której dodano jednę lekcyą popołudniową, by ta, umieszczona w ostatniej godzinie planowej, była poświęconą dla zajęć praktycznych czy to w klasie, czy w polu, i mogła się przeciągnąć niekiedy nawet nad czas planem na lekcye zakreślony.

i) Nauki przyrodzone wykładane będą w ogólności w lekcyach dwugodzinnych. Oprócz tego dodano na ich wykład lekcye popołudniowe w ostatnich godzinach, by dać nauczycielowi możność odbywania latem z uczniami ekskursyi botanicznych, mogących przeciągnąć się po za kres godzin lekcyjnych.

k) Na języki nowożytne, jako zostawione do woli uczniów, przeznaczono godziny rekreacyjne, przypadające dwa razy w tygodniu.

l) Rysunki i kaligrafia w klasach, w których oba te przedmioty są udzielane, położone są w godzinach przedpołudniowych, raz dla tego, że godziny popołudniowe, szczególniej ostatnie, byłyby w zimowej porze za ciemne, powtóre, że tym sposobem daje się nauczycielowi możność zajmowania uczniów więcej jednym niż drugim przedmiotem, stósownie do ich postępu; tak, iżby ten, kto pisać kaligraficznie nie umie, więcej czasu poświęcał na pisanie, a ten, który w pisaniu już doszedł do należytego stopnia doskonałości, mógł więcej czasu poświęcić rysunkom. Lekcye jednogodzinne byłyby niedogodnem już i z tego powodu, że zwykle przygotowania do rysunku i kaligrafii same przez się dużo czasu zabierają a przez to i postęp w tych przedmiotach nie zawsze mógłby być należytym.

m) Prócz tych przedmiotów uczniowie mają się jeszcze uczyć śpiewu kościelnego, który we wszystkich szkołach udzielanym będzie. Szczególną wszakże zwrócono uwagę na szkoły pedagogiczne, gdzie w klasie V. uczniowie już z obowiązku będą zmuszeni uczyć się śpiewu kościelnego, by kiedyś dzieciom w szkółkach elementarnych nauki tej udzielić mogli. Żeby wszakże nauka śpiewu w klasie pedagogicznej mogła być systematycznie i umiejętnie prowadzoną, komisya rządowa uznała za pożyteczne zaprowadzić w tej klasie naukę gry na organach; co przyszłym nauczycielom elementarnym otworzy możność łączenia obowiązków nauczycielskich z obowiązkami organistów.

n) Nakoniec ze względu, że gimnastyka dobroczynnie wpływa na rozwój sił fizycznych i nawet młodzież od usterek obyczajowych chroni, komisya postanowiła zaprowadzić ją we wszyskich szkołach bez wyjątku, zaczynając od szkół pedagogicznych i od miast większych, tych mianowicie, w których zamiejskie spacery są zbyt odległe, i gdzie zatem młodzież pozbawioną jest zabaw wiekowi jej nietylko odpowiednich, ale nawet koniecznych.

Prędsze wprowadzenie myśli tej w wykonanie we wszystkich szkołach zależeć będzie od zgłoszenia się nauczycieli wykwalifikowanych do umiejętnego kierowania gimnastyką szkolną.

W wykonaniu powyższego planu wychowania, wszystkie nauki, jakie w szkołach mają być wykładane, podzielono na filologiczno-historyczne i matematyczno-fizyczne. Nauczyciele szkół rządowych na dwie odpowiednie temu podziałowi kategorye rozdzieleni zostaną. Jedni w samej nominacyi przeznaczeni będą do wykładu nauk filologiczno-historycznych, drudzy do nauk matematyczno-fizycznych. Oddzielni nauczyciele będą tylko do rysunków, kaligrafii, śpiewu i gimnastyki. Nauczyciele religii przyjdą kolegom swym w pomoc wykładem języka łacińskiego; co się zaś tyczy geografii, ta właściwie do obu działów należy, zarówno więc filologowie, jak i matematycy wykładać ją będą obowiązani. Żeby zaś nadal zapobiedz tym niewłaściwościom, jakie obecnie spostrzegać się dają, że nauczyciele języka polskiego częstokroć do wykładu innego przedmiotu nie są zdatni, jak również mając na względzie że nikt bez gruntownego filologicznego ukształcenia dobrym nauczycielem języka polskiego być nie może, komisya przyjęła za zasadę, by nadal tacy tylko kandydaci do wykładu języka polskiego dopuszczani byli, którzy zarazem gruntowną znajomość języka łacińskiego na egzaminie udowodnią. Z tych samych po-

[1]) Przypominamy tu, że ustawa dzieli szkoły powiatowe na trzy rodzaje: na ogólne, pedagogiczne i specyalne. W ogólnych i pedagogicznych cztery pierwsze klasy, a w specyalnych trzy tylko w zupełności odpowiadały klasom niższym gimnazylnym. Przy teraźniejszym planie cztery klasy wszystkich szkół powiatowych, to jest ogólnych, pedagogicznych i specyalnych, czterem niższym klasom gimnazyalnym w zupełności odpowiadać będą.

wodów i od nauczycieli języka rosyjskiego wymaganą będzie ogólna kwalifikacya filologiczna. (Dokończenie nastąpi.)

Francya.

Paryż, 15 Sierpnia. — Cztery okręty wojenne wypłynęły z Southamptonu do Civita Vechcii. Dowódzca tej eskadry zabrał z sobą rozkazy zapieczętowane.

— Przegląd wczorajszy odbył się, jak zwyczajnie. Paryż okazał się oziębłym. Dziś w same imieniny cesarskie lał deszcz jak cebrami od godz. 10 do 3. Wieczór był spokojniejszy, tak że można było spalić fajerwerk. Dotąd zwykle mówiono, że cesarz i z pogodą miał szczęście, chociaż nie był obecnym, teraz przybył, chciał dodać ochoty, ale deszcz wszystko zalał. Niebo jest pochmurne, jak usposobienie Paryżan.

— Z Sycylii nie nadeszły żadne świeższe wiadomości. Stanowisko jego sieje postrach, kiedy dziś stoi przeciw niemu 20,000 wojska a nie odważa się na niego uderzyć.

Włochy.

— P. Petruceli de la Gattina przesłał do la Presse następujący list, w którym skreśla stanowisko Garibaldego oraz powody wystąpienia przeciwko niemu w izbie turyńskiej jak niemniej powody odezwy króla Wiktora Emanuela. List ten jest zarazem odpowiedzią na kwestyę rozbieraną w artykule le Temps, który podamy niżej.

Paryż, 7. Sierpnia.

»Korespondent turyński do la Presse doniósł, że wotowałem za porządkiem dziennym przedłożonym przez prawicę z powodu odezwy króla do Włochów. Niechaj mi wolno będzie rzecz wyjaśnić, będzie to skazówką położenia.

Odezwa z Ficuzzi i Turynu postawiła kwestyę: Garibaldi lub Wiktor Emanuel. Trzeba było przestąpić Rubikon i uczynić wybór. Żądałem głosu aby rozebrać ten dylemat, lecz zrzekłem się go niechcąc roznamiętniać rozpraw. P. Crispi chciał nadać porządkowi dziennemu prawicy charakter wotum nieufności. Uznałem przeto że p. Ratazzi dobrze sobie postąpił i wotowałem za nim.

W imie czego podniósł Garibaldi chorągiew rewolucyi w Corleone? Rzym lub śmierć! to cel a nie zasada.

Jeżeli szef jak Garibaldi stawia osobistość swą w obec rządu ukonstytuowanego, działającego regularnie, popieranego przez armię czterechkroćstotysięczną i parlament, musi to być koniecznie w imie zasady. Rewolucya bez logiki jest jednem z owych nędznych pronunciamento Ameryki południowej, dążących do zastąpienia jenerała już utuczonego przez jenerała mającego się utuczyć. Rewolucya podobna nie jest możebną we Włoszech.

Garibaldi mógł ogłosić dwie zasady: zasadę jedności narodowej i zasadę nowej polityki.

Gdy król po wzięciu Gaety odebrał mu z rąk chorągiew jedności narodowej i sam stanął na czele, gdy życzenie to narodu przy każdej sposobności objawiał, i Europa uznała go królem włoskim, niepodobna już uzupełnić Włoch bez niego, bez jego pomocy, przed czasem. Widziano rewolucye w tym kierunku w Anglii i Francyi. Lecz Garibaldi nie ma natury Cromvela, a parlament włoski nie jest konwencyą. Wszelki zamiar uzupełnienia Włoch dla Wiktora Emanuela bez W. Emanuela jest buntem i nie uda się. Garibaldi nie może przeto w imie zasady narodowej powoływać Włochów do broni.

Pojąłbym to, gdyby był podniósł głos w imie rzeczypospolitej. Jest to zasada polityczna, którą mógł walczyć z królestwem bezsilnem, lub mającem złych doradzców, lub wahającem się, lub maskującem złą wolę spełnienia swego posłannictwa pozorem trudności dyplomatycznych. Gdyby Garibaldi miał był tę zręczność lub politykę, może pewna liczba obywateli byłaby za nim poszła, a w każdym razie byłby konsekwentnym. Lecz popychać Włochów do buntu przeciw królowi i rządowi jego, ażeby króla uczynić potężniejszym, rząd jego silniejszym, to nędzna polityka. Jakież znaleść on może w sumieniu swem powody, usprawiedliwiające groźną niepewność skutku?

Garibaldi dał się porwać prądowi zawiści, niecierpliwości, a może zbytecznego w sobie zaufania. Biedny Samson niespostrzegł się że w Castelfidardo, w Kapui, w Gaecie podstrzyżono mu czuprynę, która jeszcze nieodrosła.

Garibaldi zbyt się spieszy. Myli on się co do godziny. Jego odezwa do Włochów będzie wtedy w porę i Włosi odpowiedzą na nią w chwili, gdy Rzymianie ujrzą się w obec żołnierzy papieskich jak w Perugii w r. 1859 i objawią w obec Europy walką lub męczeństwem że niechcą już tego rządu anti-narodowego. Wtedy, i wtedy tylko, interwencya Garibaldego będzie prawowitą i głos jego zostanie usłuchany. Będzie on miał wtedy słuszność za sobą; dziś w oczach Europy legalnej jest on agitatorem, buntownikiem i wszyscy pragną pomyślności dla armii królewskiej, która go ściga. Znaną jest odezwa Medicego w Palermie. Na godzinę przed wyjazdem moim z Turynu widziałem Mordiniego i Crispiego smutnych, Bixia ze łzami w oczach porywanego uczuciem ku Sycylii, wstrzymywanego w Turynie logiką i obowiązkiem.

Odezwa królewska ułatwiła załatwienie lub je rozstrzygła.

Ganiono Rattazego że wmięszał króla w spór który dotąd pozostał w rozmiarach pogróżki. Ja mniemam przeciwnie że ten mąż stanu okazał w tej okoliczności wielką tęgość charakteru i nadzwyczajną przenikliwość.

Gdyby Garibaldi był człowiekiem, który się przeżył, człowiekiem niepotrzebnym, tępem narzędziem, przedmiotem ciekawości historycznej, byłby zapewne Rattazzi źle uczynił stawiając króla w obec wielkiego obywatela jako równego z równym. Lecz Garibaldi nie spełnił jeszcze zadania swego, jest on jeszcze człowiekiem który wyrównywa armii. Włochy potrzebują jeszcze tego niezwalczonego oręża w chwili rozprawy o Rzym i Wenecyę. Rattazzi zrozumiał to i odsłonił króla, aby zasłonić jenerała.

W obec odezwy ministeryalnej Garibaldi mógłby się oprzeć i odmówić posłuszeństwa. Zbłąkanie, szlachetna niecierpliwość mogłaby go zmienić w buntownika. Złamanoby go, zwycięztwo zostałoby zapewne po stronie prawa, siły, a Garibaldi ukarany byłby straconym człowiekiem, ułaskawiony, stałby się małym. Wyszedł on z Caprery lwem, wróciłby barankiem. W obec odezwy króla pozostaje mu tylko: albo w łeb sobie palnąć — a umierając byłby równie wielkim jak w Palermie i nad Volturnem — lub uledz, a wtedy stałby się równie szlachetnym, równie godnym jak w chwili, kiedy w Neapolu złożył dwie korony w ręce króla, zostając z jednym talarem w kieszeni. W obec króla Garibaldi upokorzyć się może przez posłuszeństwo, w obec ministra Garibaldi uledzby musiał jako zwyciężony.

W myśli p. Rattazzego widzę wielką abnegacyę osobistą, gdyż zamatować Garibaldego było rzeczą tentującą, rzeczą głębokiej polityki; Garibaldi bowiem, kłaniając się Fetiszowi którego sobie stworzył, nie schodził ani na cal z swego piedestału i gdy godzina walki wybije, ukaże on się jako archanioł na czele swych batalionów.

Telegraf wkrótce doniesie nam, co pocznie Garibdi gdy dojdzie doń odezwa Wiktora Emanuela. Jeżeli zachował całą swoją potęgę moralną, nie będzie się wahał po raz drugi rozpuścić swych towarzyszów broni i odroczyć swe dzieło. Jeżeli dał wziąść górę nad sobą drażliwości, jeżeli zgubne rady opłatały go, jeżeli jasny pogląd jego duszy ściemniał, pokój i Włochy niebędą narażone na niebezpieczeństwo, lecz opłakiwać trzeba będzie klęski, które zasmucą serce ojczyzny.

Garibaldi jest pod wpływem prześladującej go miary. Potrzeba mu Rzymu bezwzględnie i jak najspieszniej. Włochy wszelkich stronnictw, wszelkich zasad, wszelkiego wieku, dzielą to zdanie. Idea ta waha się jeszcze w pośrodku rozwagi i pragnienia, lecz jeszcze dzień tylko, jeszcze jeden bodziec, jeden zamach jak teraźniejszy Garibaldego, a idea ta zamieni się w namiętność narodową, w szał. Wiadomo wam z historyi waszej do jakiego stopnia heroizmu, zbrodni, wielkości szały narodowe popychają ludzi. Dla czegoż więc opóźniać to, co jest nieuchronnem?

Agitacya umysłów może się uśmierzyć, Włochy nie są narażone na żadne niebezpieczeństwo; nie będzie wojny domowej. Rattazzi uspokoi jeszcze na ten raz burzę, lecz jutro? — Oto cała kwestya.

(Podp.) I. Petrucceli de la Gattina.

Artykuł dziennika le Temps, na który powyższy list jest odpowiedzią, brzmi następnie:

Z przeproszeniem Opinion Nationale obstajemy przy zdaniu naszem, że p. Rattazzi popełnił wielki błąd, wciągając Koronę w spór przygotowujący się pomiędzy siłą regularną i siłą rewolucyjną Włoch. Odezwa króla jest o tyle zręczną o ile być nią mogła, lecz lepiej byłoby niewydawać odezwy.a

Włochy, każdy przyznać to musi, nie doszły jeszcze do normalnego stanu politycznego. Gdyby były doń doszły, nie byłoby kwestyi włoskiej, i Garibaldi musiałby się cofnąć. Nie miałby już żadnego zajęcia, żadnego powodu działania, brakowałoby mu bowiem żywiołów agitacyi i nikt by się o niego nietroszczył.

Lecz nigdy może nie było w historyi położenia takiego, w jakiem obecnie znajdują się Włochy. Położenie to jest podwójne i sprzeczne z sobą, i w tej to sprzeczności Włochy znalazły pomyślność. Przeprowadziły one rewolucyę najradykalniejszą za pomocą i pod chorągwią jednego z najstarszych domów królewskich w Europie. Bez monarchii rewolucya włoska byłaby bezsilną, nie otrzymałaby pomocy Francyi i uznania w Europie. Bez rewolucyi przymierze francuskie byłoby oddało Piemontowi tylko Lombardyę, a jedność włoska pozostałaby ideałem.

Zbieg żywiołów tak sprzecznych, czyniąc politykę piemoncką nadzwyczajnie trudną, nadając jej niekiedy pozory dwuznaczności, niemniej jednak zapewnił jej pomyślność. Garibaldi był nieraz kłopotem dla Cavoura. Były starcia, lecz jeniusz ministra umiał starcia te nawet obrócić na korzyść jedności. Gdy się zdawało być potrzebą niecierpiącą zwłoki powściągnąć rewolucyę na południu i wstrzymać jej pochód na Rzym, p. Cavour sądził bardzo zdrowo, że Garibaldi nie ulegnie słowom; stworzył on Castelfidardo i śmiałą tą inicyatywą przywrócił przewagę władzy regularnej, zadawalniając zarazem rewolucyę i posuwając o krok dalej zjednoczenie. Gdy później chodziło o zrobienie końca z dyktaturą Garibaldego w Neapolu, Garibaldi mógł szemrać, lecz musiał uledz; pan Cavour zrobił mu tylko przykrość osobistą, Wiktor Emanuel nie wypierał się go, owszem głośno go uznawał, przywłaszczając sobie dzieło jego.

Dodajmy, że starcia zachodziły pomiędzy ministrem i dyktatorem i nie dotykały bynajmniej osoby królewskiej. Wiktor Emanuel łączył w sobie dwie siły. Dla Europy był pod wszelkiemi względami reprezentantem rządu regularnego, dawnej i świetnej dynastyi, dla Włoch dzięki subordynacyi, dzięki pełnej poświęcenia wierności Garibaldego, był niezaprzeczoną głową rewolucyi.

P. Rattazzi zmienił to wszystko, nie umiał on prowadzić dalej zręcznej i silnej gry p. Cavoura, ani utrzymać równowagi i sił, które przyczynić się mają do uzupełnienia jedności włoskiej. Rzucał on się to w tę to w ową stronę, zdając się z początku bardziej sprzyjać ludziom czynu jak baron Ricasoli, lecz w ogóle nie miał on siły ani by im uczynić zadość, ani aby ich powstrzymać. Może on przypisać sobie uznanie przez Rosyę i Prusy. Medal ten ma swoją stronę odwrotną. Aby uznanie to zdobyć, język p. Rattazzego, jakiego zdawał się być zmuszonym używać, niezgadzał się ani z godnością państwa, ani z interesami Włoch. Zbyt on ręczył za porządek, zbyt upewniał Europę, zbyt sądził się być panem rewolucyi; zapomniał on, że im bardziej rząd włoski ręczyć będzie za utrzymanie istniejącego porządku, tem skłonniejszą będzie Europa odraczać to, co jedynie ustalić może na przyszłość stanowczy porządek. Uznanie, ażeby całą swą posiadało wartość, aby nie było bardziej skrępowaniem niż pomyślnością, powinno było być połączone z jakim kro-

kiem ku jedności, jak np. ustanowienie w Rzymie owej załogi mieszanej, o której jest mowa oddawna i która byłaby rzeczywiście wybornem przejściem. W odosobnieniu, pojednanie dyplomatyczne z Rosyą i Prusami powinno było być obojętnem ludziom ruchu i widać, że rzeczywiście nie wywarło wpływu na Garibaldego. Gdy się Garibaldi oświadczył, pan Rattazzi nie znalazł nic zręczniejszego jak przeciwstawić mu samego Wiktora Emanuela, sprowadzić osobę królewską z wysokości, na której powinna była pozostać i zniszczyć urok zaraz w początku, który w każdym razie należało zachować, jako ostatnią stawkę.

Jesteśmy sprawiedliwymi i uznajemy, że zadanie rządu włoskiego jost nadzwyczaj trudne, trudniejsze niż było kiedykolwiek pod p. Cavourem. Wielka i prawdziwa przeszkoda jedności włoskiej nie zmniejszyła się; rząd skupił się tylko, a im bardziej się skupia, im bardziej dziś odstępuje od powszechnego zjedoczenia, tem rudniej mu jest odwrócić dążenia włoskie. Okoliczności są ważne i trudne, lecz im bardziej są niemi, tem bardziej wątpimy, aby p. Rattazzi im sprostał, sądząc po tem co dotąd uczynił.

W sferze moralnej uważa się na pobudki, w polityce waży się rezultaty.

Przypatrzmy się rezultatom możebnym odezwy Wiktora Emunuela.

Garibaldi może ustąpić, lecz w razie takim traci swą ważność, abdykuje, przestaje on reprezentować tę siłę narodową, która jakkolwiek często jest natrętną i kłopotliwą, była jednak niemniej bardzo użyteczną sprzymierzeńczynią władzy regularnej. Rewolucya ustępuje wraz z Garibaldym; władza regularna istnieje sama, taka za jaką obecnie została uznaną, a według wyrażeń odezwy królewskiej, zażąda ona sprawiedliwości od Europy dla Włoch. Europa odpowie, że niema żadnej do tego przyczyny, że Włochy są zadowolone i że wpływ króla wystarcza do powstrzymania agitatorów, bez potrzeby rozwięzywania kwestyi władzy świeckiej.

Garibaldi może być zwyciężonym i zostać jeńcem, a rezultat będzie ten sam jak w pierwszej hipotezie.

Wreszcie trzecia i ostatnia hipoteza najprzykrzejsza ze wszystkich: wpływ Garibaldego może wziąść górę nad wpływem króla, a wtedy wszystko narażone jest na niebezpieczeństwo, jeżeli nie stracone. Nie tylko jedność włoska nie dojdzie do skutku, lecz taka jaka jest nie zdoła się utrzymać, gdyż pewną jest rzeczą, że dom sabaudzki nie może bez rewolucyjnej pomocy doprowadzić do kresu misyi, jaką przyjął na siebie; pewniejszem jest jeszcze, że w stanie obecnym Włoch i Europy, sama rewolucya nie ma siły, aby cokolwiek utworzyć lub ustalić we Włoszech Trzeba przeto pod każdym względem i jakiekolwiek być mogą rezultaty, głęboko ubolewać nad czynem nierozważnym, który, chociaż go nienakazywała konieczna potrzeba, stawił Wiktora Emanuela w jednym obozie, a Garibaldego w drugim.

Przybyli do Poznania dnia 18. Sierpnia.

BAZAR: Pągowski z Polski, Chłapowski z Turwi, Swinarska z Gołaszyna, Radoński z Psiegopola, Wereszczyński z Petersburga, Chodacka z Fabianowa, Grodzicka z Słupcy, Polczyńska z Zakrzewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Jockisch z Czerleina, Dr. Lindner z Lignicy, Thieme z Płaczek, Kierski z Goniczek, Förster z Czerleina.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Jaroczyński i v. Mittelstädt z Polski, Gaum z Willmersdorf, v. Hildebrand z Pomeranii, v. Fürstenberg z Kolonii, Kietliński z Wrocławia, Belling z Gliwic, Spiegelthal z Berlina, hr. Haxtleben z Stuttgartu, Grübel z Rupina, Nitze z Berlina, Hess z Frankfurtu, v. Hall z Texel, Binder z Skwierzyny.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Schulz z Szczecina, Harder, Lüdemann, Michaelis, Francelin i Behrend z Berlina, Fredeking z Gdańska, Mayer z Bingen.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: v. Treskow z Ckoszcza, Leidel z Türkwitz, Leidel z Karwina, Kienel z Bötbringen, Oehne z Magdeburga, Pfeiffer z Frankfurtu n. M., Mayer z Schramberga, Hochstetter z Berlina, Meelitz z Wrocławia, Ernst z Lipska, Stürze z Szczecina.

HOTEL DU NORD: v. Gräve z Borku, hr. Plater z Prochów, Zabłocka z Czerlina, Mankowski z Rudek, Szeydurski z Ottorowa, Wąchalski z Lubasza, Waleński z Pniew, Zobel i Hoffmann z Lignicy, Harth z Rüdesheim, Auerbach z Torunia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Leonhard z Berlina, Rychłowska z Węgorzewa, Swinarska z Gołaszyna, Burghard z Górtatowa, Prądzyński z Giecza, Prądzyński z Biskupic, v. Lossow z Starczanowa, Wasielewski z Chociczy.

POD BARANKIEM: Haupel z Wachstedt.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 5. Maja 1844. umarła w **Kobylinie** Ur. **Julianna Kulesza** z domu **Ciszewska**, bez zostawienia potomstwa; małżonek jéj Ur. **Erazm Kulesza** poczthalter, z którym żyła w wspólności majątku, umarł w **Kobylinie** dnia 20. Stycznia 1853.; jéj matka **Rozalia** w dniu 29. Marca 1823. w **Kobylinie**, jéj ojciec **Wojciech Ciszewski** umrzeć miał przed kilka laty w **Polsce**.

Z jego znajomego rodzeństwa umarła niezamężna **Tekla** w dniu 2. Października 1836. **Helena** owdowiała **Konopka** w dniu 24. Grudnia 1849., jéj brat **Józef**, jéj siostra **Teodozya** zamężna **Wojciechowska** i córka ostatniéj **Zuzanna** zamężna **Miesiakowska** miały także umrzeć.

Przy życiu są jeszcze dwoje dzieci **Teodozyi Wojciechowskiéj:**

1) **Ignacy Wojciechowski**, ogrodowy w **Turwi** pod **Kościanem**,
2) **Emilia** zamężna **Mycielska** w **Warszawie.**

Osoby powyż wymienione, o ile takowe jeszcze są przy życiu, jako też wszyscy ich nieznajomi sukcessorowie Ur. **Julianny Kuleszy**, którzy przy pozostałości ostatniéj bliższą, lub równo bliską sukcessyą, lub inne prawa mieć sądzą, wzywają się, aby takowe w **dniu 21. Lutego 1863.** w południe o godzinie 12éj przed Sędzią powiatowym Panem **Mertens** w tutajszym lokalu sądowym, zameldowali, w przeciwnym razie osoby pod Nr. 1. i 2. wymienione, za prawnych sukcessorów Ur. **Julianny Kuleszy** przyjęci, i im pozostałość takowéj, o ile taże nie jest obłożona aresztem, wydaną zostanie, wszystkie zapozwane osoby zaś, które dyspozycyą nad pozostałością przyznać winne, nie mają prawa żądania od nich, ani składania rachunku, ani zwrotu ściągnionego użytku, tylko będą się musieli z tém kontentować, co potem jeszcze z sukcessyi pozostanie.

Jako pozostałość Ur. **Julianny Kuleszy** znajduje się w depozycie tutajszego Sądu powiatowego summa 182 Tal. 14 Sgr. 7 Fen.

Krotoszyn, dnia 16. Lutego 1862.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Rawicz, dnia 25. Lutego 1862.

Dobra szlacheckie **Chwałkowo** i **wielkie Włostowo**, należące do wdowy **Anny Karoliny** z **Kadlerów Hilbert** i do **Fryderyka Moryca Hugona Hilbert**, położone w powiecie Krobskim, oszacowane na 49,776 Tal. 29 Sgr. 2 Fen. według taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Biórze naszém IIIém, mają być

dnia 23. Września 1862.

przed południem o godzinie 10éj w miejscu zwykłem posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele dopominający się zapłaty z ceny kupna względem pretensyi realnéj niewynikającéj z księgi hipotecznéj, winni się zgłosić z swémi prawami do Sądu subhastacyjnego.

OBWIESZCZENIE.

Sprzedaż koni.

W poniedziałek dnia 1. Września t. r. będą w Poznaniu, w środę dnia 3. Września t. r. w Lesznie

a mianowicie w każdém mieście garnizonowém około 24 koni wyranżerowanych publicznie sprzedawane. Licytacya odbędzie się:

w Poznaniu na placu Działowym } z rana od godziny 9éj.
w Lesznie przed odwachem }

Cena kupna musi być natychmiast złożoną w pruskiéj monecie.

Leszno, dnia 1. Sierpnia 1862.

Król. 2. przyboczny pułk huzarów Nr. 2.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 16. Sierpnia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) interesów niezawierano. Na Sierpień 43 list. $42\frac{11}{12}$ pien., na Sierpień Wrzesień $42\frac{3}{4}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $42\frac{1}{2}$ pien. $\frac{3}{4}$ list., na Paźdz. Listopad $42\frac{1}{6}$ pien. $\frac{1}{4}$ list., na Listopad Grudzień 42 pien., na Grudzień Styczeń 42 pień.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) nieco lepiej Na Sierpień 18 pien., na Wrzesień $17\frac{5}{6}$ pien., na Paźdz. $17\frac{1}{6}$ pien., na Listopad $16\frac{7}{12}$ pien., na Grudzień $16\frac{1}{2}$ pien., na Styczeń $16\frac{1}{2}$ pien.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 16. Sierpnia 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papieramí.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$108\frac{1}{8}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	100	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{8}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{8}$
dito dito	4	—	$101\frac{7}{8}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{8}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$101\frac{1}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$104\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe) . .	4	—	$99\frac{1}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	95
dito Pruss Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	89
Bilety rentowe Poznańskie	4	$99\frac{3}{4}$	—
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	102
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	—	$109\frac{7}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	$107\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 18. Sierpnia 1862 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	2	27	6
Pszenicy średniéj	2	20	—	2	22	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	12	6	2	17	6
Żyta przedniego, szefel	1	23	9	1	26	3
Żyta lżejszego	1	20	—	1	21	3
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel.	—	25	—	—	27	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę.	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	3	—	—	3	2	6
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	14	—	—	16	—
Masła, garniec	i	25	—	2	5	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 14. Sierpnia	18	15	—	do	18	20	—
„ 16. „	18	17	6	„	18	20	—
„ 18. „	18	17	6	„	18	22	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

(*Dodatek Rolniczy.*)